

S P R A W O Z D A N I E

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Zbigniew Brzeziński: myśl – działanie – dziedzictwo”, Warszawa, 20–21 października 2017 r.

W dniach 20–21 października 2017 r. odbyła się zorganizowana przez Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego konferencja komemoratywna poświęcona działalności zmarłego w maju 2017 r. profesora Zbigniewa Brzezińskiego – wybitnego teoretyka i kreatora polityki; doradcy prezydenta USA Jimmy’ego Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego, a także doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego. W ramach czterech paneli konferencyjnych podjęto kluczowe zagadnienia obecne w dorobku prof. Brzezińskiego – teorię totalitaryzmu i autorytaryzmu, problem strategii Stanów Zjednoczonych względem ZSRR i bloku wschodniego w trakcie zimnej wojny, rolę Zachodu w procesach geopolitycznych (w tym zmieniającej się Europy Środkowej) oraz wizję porządku międzynarodowego. Zadaniem poszczególnych segmentów tematycznych były przede wszystkim prezentacja najważniejszych myśli Brzezińskiego, a także sformułowanie na ich podstawie wniosków dotyczących teraźniejszości i przyszłości. W konferencji udział wzięli zarówno analitycy (reprezentujący jednostki badawcze z trzech kontynentów), jak i praktycy uczestniczący w kształtowaniu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa swoich państw.

Gości powitał inicjator konferencji – prof. Roman Kuźniar, kierownik Zakładu Studiów Strategicznych ISM UW. Pierwsze z wystąpień otwierających obrady wygłosiła prorektor Uniwersytetu Warszawskiego ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Jolanta Chońska-Mika. Zwróciła w nim uwagę m.in. na doniosłość myśli Zbigniewa Brzezińskiego w kontekście wyzwań stwarzanych przez współczesność. Głos zabrał także dziekan WNPiSM UW, prof. Stanisław Sulowski, który wskazał na związki bohatera konferencji z Warszawą i Uniwersytetem Warszawskim oraz zarysował najważniejsze obszary jego zainteresowań badawczych. Wystąpienie wprowadzające wygłosił również Ian Brzeziński – analityk zajmujący się problematyką bezpieczeństwa narodowego, dyrektor Brzezinski Group, związany także z ośrodkiem The Atlantic Council – syn Profesora Brzezińskiego. Miało ono po części wymiar wspominkowy – Ian Brzeziński przedstawił główne cechy swojego ojca zarówno jako analityka i stratega, jak również w wymiarze *stricto* osobistym. Wskazał na najważniejsze doświadczenia Zbigniewa Brzezińskiego, które ukształtowały jego poglądy dotyczące Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, a także stanowiły podstawę dla aktywności politycznej Profesora na rzecz wspierania aspiracji państwa swojego pochodzenia oraz całego regionu (w szczególności tych dotyczących członkostwa w NATO).

Pierwszy panel dyskusyjny, moderowany przez prof. Stanisława Sulowskiego, dotyczył wkładu Brzezińskiego w rozwój modeli teoretycznych opisujących systemy totalitarne i autorytarne. Szczególną uwagę poświęcono fundamentalnej publikacji, którą bohater konferencji stworzył w 1956 r. wraz z Carlem Joachimem Friedrichem, pt. *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, przedstawiającej jeden z pierwszych modeli instytucjonalno-strukturalnych tłumaczących naturę i genezę autokratycznych systemów politycznych.

Jako pierwsza głos w panelu zabrała dr Justyna Otto z Instytutu Nauk Politycznych UW. Na wstępie podkreśliła doniosłość wpływu, jaki Zbigniew Brzeziński wywarł na badania nad totalitaryzmem – na definiowanie go oraz określanie istoty tego typu systemów. Doktor Otto zwróciła także uwagę na adekwatność i aktualność sformułowanych przez rzeczonych badaczy, na podstawie doświadczeń hitleryzmu i stalinizmu, sześciu cech wyróżniających totalitarny system sprawowania władzy. Panelistka odróżniła instytucjonalno-strukturalny model Friedricha i Brzezińskiego od antropologicznej koncepcji wyjaśniającej naturę III Rzeszy i ZSRR sformułowanej przez Hannah Arendt. Doniosłość teorii autorstwa dwóch rzeczonych badaczy dr Otto uzasadniła, przywołując m.in.: wprowadzenie terminu totalitaryzmu do słownika rodzących się nauk politycznych, dostrzeżenie systemowych podobieństw pomiędzy skrajnie różnymi ideologicznie nazizmem i stalinowskim komunizmem, a także zwrócenie uwagi na fakt, że totalitaryzm był zjawiskiem *sui generis* z punktu widzenia historii ludzkości, wykorzystującym m.in. nowoczesne zdobycze technologiczne. Kończąc, panelistka podkreśliła, że dorobek Brzezińskiego dotyczący teorii reżimów niedemokratycznych obejmuje także wiele innych pozycji.

Kolejnym mówcą był dr Andrea Cassani reprezentujący Zakład Nauk Społecznych i Politycznych Uniwersytetu Mediolańskiego. Podkreślił wkład Profesora Brzezińskiego w rozwój teorii totalitaryzmu oraz wpływ, jaki wywarł on na badaczy zajmujących się tą tematyką w późniejszym okresie. Zwrócił także uwagę na wprowadzone przez niego *novum* metodologiczne, jakim było przesunięcie akcentu w definiowaniu totalitaryzmu z aspektu celowościowego na czynniki strukturalne – naturę funkcjonowania reżimu – co sprawiło, że model ów stał się uniwersalny i stworzył ramy badawcze do analizowania różnych systemów niedemokratycznych oraz porównywania ich ze sobą.

Następną osobą, która zabrała głos w panelu, był prof. Stanisław Filipowicz (INP UW). Podkreślając „dług wdzięczności” politologów wobec Brzezińskiego, wskazał na implikacje wynikające z jego myśli w kontekście dzisiejszych procesów społeczno-politycznych. Profesor Filipowicz sformułował kilka problemów badawczych do rozważań – czy jest możliwy totalitaryzm bez terroru, przy zachowaniu pewnych zasad demokratycznych, a także czy totalitaryzm jest związany z logiką nowoczesności, czy też zjawisko to wykracza poza ramy historyczne. Przywołał w tym kontekście prace m.in. Jacoba Leiba Talmona (*The Origins of Totalitarian Democracy*) oraz Chantal Delsol (*Nienawiść do świata. Totalitaryzm i ponowoczesność*). Zwrócił uwagę na konieczność sytuowania prób tworzenia obrazu totalitaryzmu na obszarach

refleksji historyczno-kulturowej. Wyraził przy tym sceptycyzm względem podejścia instytucjonalno-strukturalnego, gdyż, jak stwierdził, instytucje nie istnieją poza kulturą. W podsumowaniu prof. Filipowicz zaapelował o pewną ostrożność pojęciową i precyzję w określaniu poszczególnych systemów mianem „totalitarnych”, konkludując przy tym, że słowo to stało się dziś swoistą polityczną inwektywą.

Jako ostatni głos w panelu zabrał Aleksander Smolar – prezes zarządu Fundacji im. Stefana Batorego. W swej wypowiedzi zwrócił uwagę na implikacje, jakie praca napisana przez Brzezińskiego z Friedrichem miała dla późniejszej działalności amerykańskiego badacza polskiego pochodzenia. Mówca stwierdził, że ich koncepcja totalitaryzmu sprawiła, iż przez całą swoją późniejszą karierę Brzeziński musiał odnosić się do krytyki teorii, którą z czasem sam zrewidował. Smolar przypomniał, że aktualizację treści do drugiego wydania *Totalitarian Dictatorship and Autocracy* napisał już sam Carl J. Friedrich, podczas gdy stanowisko badawczo-metodologiczne Brzezińskiego zostało przezeń w pewien sposób zmodyfikowane. Panelista zwrócił uwagę, że jego kolejne publikacje – w tym *Political Power: USA/USSR* (napisana z Samuelem Huntingtonem w 1964 r.) – służyły w dużej mierze podważeniu pierwotnie sformułowanej w 1956 r. koncepcji totalitaryzmu. Podkreślił też, że Brzeziński był pasjonatem polityki, co znajdowało ujście w jego pracach i działalności publicznej – doradzał prezydentom USA wywodzącym się z obu partii, a w swych analizach kierował się przede wszystkim trzeźwym osądem, zamiast teoretycznego bądź politycznego dogmatyzmu. Za przykład takiego podejścia Smolar uznał krytykę bliskowschodniej polityki USA i Izraela.

W dyskusji jako pierwszy głos zabrał prof. Jacek Czaputowicz – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP. Podkreślił wpływ, jaki Profesor Brzeziński wywarł na polską i światową naukę o stosunkach międzynarodowych. Zwrócił także uwagę, że prace bohatera konferencji – odwołujące się do praktyki i napisane przystępnym językiem – każą stawiać go w jednym szeregu z takimi badaczami, jak Huntington czy Francis Fukuyama. Dyskutant poddał refleksji słuchaczy tezę, czy wpływ Brzezińskiego na naukę o stosunkach międzynarodowych w Polsce nie był aby, z racji jego polskiego pochodzenia, zbyt duży, przez co mniej uwagi skupiono na ważnych pracach wielu innych teoretyków. Doktor Jerzy Ciechański (ISM UW) stwierdził, że pryncypialność Profesora Brzezińskiego nie była przeszkodą dla jego intelektualnej odwagi i elastyczności. Z jednej strony jako sowietolog nie uległ zauroczeniu ZSRR, z drugiej zaś, wbrew interesom politycznym USA, nie obawiał się krytykowania polityki Izraela. Profesor Roman Kuźniar zwrócił w dyskusji uwagę na znakomitą intuicję badawczą Brzezińskiego, graniczącą niekiedy z profetyzmem. Już w latach 60. wykluczył on bowiem zdolność ZSRR do reformowania się i przewidział, że próba wprowadzenia zmian systemowych i politycznych doprowadzi do upadku tego państwa. W dyskusji padły również pytania m.in. o: wpływ myśli Leszka Kołakowskiego na dorobek Brzezińskiego, wielość modeli komunizmu po II wojnie światowej, ewentualność zaistnienia totalitaryzmu bez terroru czy stosunek bohatera konferencji do polityki wobec Bliskiego Wschodu po tzw. arabskiej wiosnie.

W podsumowaniu panelu i dyskusji dr Justyna Otto stwierdziła, że największą zasługą Zbigniewa Brzezińskiego w odniesieniu do teorii reżimów niedemokratycznych jest określenie, że różnica pomiędzy totalitaryzmem a autorytaryzmem nie ma charakteru ilościowego, ale jakościowy. Mówczyni zwróciła także uwagę na wnioski Brzezińskiego dotyczące implikacji rewolucji październikowej dla praktyki politycznej leninowskiego i stalinowskiego komunizmu. Na koniec dr Otto przywołała wypowiedź Brzezińskiego z 2006 r., w której stwierdził, że groźnym czynnikiem z punktu widzenia przyszłych społeczeństw i ich państwowej organizacji może okazać się inżynieria genetyczna. Doktor Andrea Cassani zwrócił w swojej wypowiedzi uwagę na konieczność pewnego uelastycznienia ram teoretycznych, które stworzył dla totalitaryzmu Brzeziński. Mówca zasugerował, że mogłoby posłużyć temu wprowadzenie pewnych kryteriów ilościowych. Zaznaczył także, że w kontekście dzisiejszych czasów powinno się mówić w większym stopniu o totalitarnych postawach niż reżimach *sensu stricto*. Profesor Stanisław Filipowicz, odnosząc się do pytania o totalitaryzm bez terroru, zwrócił uwagę, że już dziś mamy do czynienia z kształtowaniem się nowych form panowania pozbawiających nas wolności. Za jedną z nich mówca uznał konsumpcjonizm, a za kolejną, powołując się na wnioski Victora Klemperera dotyczące III Rzeszy – intoksykację języka w przestrzeni publicznej, której następstwem mogą być totalitarne postawy społeczne. Profesor Filipowicz zauważył, że rola języka w polityce staje się coraz bardziej instrumentalna i zaczyna rządzić nim logika reklamy. Konkludując, mówca zaznaczył, że pomimo uznania dla dorobku teoretycznego Profesora Brzezińskiego, współczesne myślenie o totalitaryzmie nie może być swoistym recyklingiem i wymaga stworzenia modelowego ujęcia dotyczącego procesu pewnego negocjowania ludzkiej wolności w różnych wymiarach. Aleksander Smolar, odnosząc się do kwestii potencjału reformatorskiego ZSRR, stwierdził, że Brzeziński nie docenił w tym kontekście Michaiła Gorbaczowa. Mówca zauważył także, że choć Profesor przyjaźnił się z Leszkiem Kołakowskim, to nie nawiązywał do jego myśli w swoich pracach. Prezes zarządu Fundacji im. Batorego podkreślił też, że totalitaryzm bez terroru jest możliwy i pisał o tym m.in. Alexis de Tocqueville odnośnie do sytuacji, w której większość społeczeństwa narzuca reszcie swoją wolę. W kontekście tzw. arabskiej wiosny Smolar stwierdził, że Brzeziński był przychylny ruchom prodemokratycznym i krytyczny w odniesieniu do polityki prezydenta Obamy wobec regionu w czasie przemian. Spytał również retorycznie, jaka byłaby alternatywa dla rzeczonych przemian w krajach arabskich, oraz przywołał w tym kontekście analogię do Wiosny Ludów, której długofalowe efekty ujawniły się po wielu latach, a w krótkiej perspektywie wzmocniła ona władze autokratyczne. Smolar podkreślił na koniec, że Zbigniew Brzeziński był w swych poglądach konsekwentny i trwał przy nich nawet kosztem niepopularności w oczach opinii publicznej. Panel zakończył prof. Sulowski, podkreślając użyteczność i aktualność stworzonych przez Brzezińskiego (i Friedricha) ram teoretycznych. Dziekan WNPiSM UW stwierdził także, że ciągle

może pojawić się nieznanym dziś typ nowoczesnego niedemokratycznego reżimu, a jego oblicze jest trudne do przewidzenia.

Tematem drugiego panelu konferencji była wizja strategii Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego (bloku komunistycznego) i Rosji autorstwa Zbigniewa Brzezińskiego. Funkcję moderatora panelu pełnił senator RP Bogdan Klich. W krótkim wprowadzeniu poprosił panelistów, aby w swoich wystąpieniach nie ograniczali się jedynie do lat 90. XX w. oraz zastanowili się, które elementy wizji strategii Zbigniewa Brzezińskiego wobec Związku Radzieckiego, a później Rosji, są nadal aktualne i obecne w dzisiejszym postrzeganiu państwa rosyjskiego.

Jako pierwszy głos zabrał Ian Brzeziński, który rozpoczął swoje wystąpienie od przedstawienia sześciu elementów charakteryzujących stosunek Zbigniewa Brzezińskiego do bloku sowieckiego. Po pierwsze, Profesor uważał, że prawa człowieka powinny stanowić istotny element amerykańskiej polityki zagranicznej. Wierzył, że Stany Zjednoczone mają obowiązek walczyć o prawa człowieka, postrzegając je wręcz jako imperatyw strategiczny. Ponadto zdawał sobie sprawę z siły oraz roli, jaką odgrywały nacjonalizmy w tworzeniu konstruktywnych zmian (również w ZSRR). Trzeci element podejścia do Związku Radzieckiego wynikał ze zrozumienia Brzezińskiego dla znaczenia i wpływu przemian technologicznych na stosunki transatlantyckie. Wierzył, że mogą one stać się przyczyną zmian politycznych oraz ekonomicznych, a rewolucja komunikacyjna jest w stanie zachwiać potęgą ZSRR. W swojej pracy Zbigniew Brzeziński podkreślał także znaczenie zacieśniania kontaktów społecznych i międzyludzkich (m.in. poprzez wspieranie Radia Wolna Europa) oraz współpracy naukowej, co w jego opinii miało umacniać zmiany rodzące się wewnątrz systemu. Kolejnym punktem strategii wobec ZSRR była istotna rola sojuszy, w tym NATO, oraz otwartej współpracy z Chinami. Ostatni element podejścia Zbigniewa Brzezińskiego do Moskwy to podkreślanie znaczenia siły militarnej. W jego ocenie stałe odstraszenie Związku Radzieckiego powinno stanowić element strategii amerykańskiej. Był także zwolennikiem podniesienia wydatków wojskowych w państwach NATO do 3% PKB. Ian Brzeziński podkreślił także, że jego ojciec nie chciał, aby w ZSRR doszło do niekontrolowanej rewolucji, która mogłaby spowodować jego nagłe zniszczenie. W opinii Zbigniewa Brzezińskiego strategia działania wobec Rosji powinna polegać na kreowaniu odpowiedniego kontekstu geopolitycznego wokół niej. Kluczowym partnerem dla Zachodu jest w tym przypadku Ukraina, dlatego wspierał powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Twierdził także, że bez przemian demokratycznych w Rosji pełne porozumienie między nią a Stanami Zjednoczonymi nigdy nie będzie możliwe. Ciągłe jednak znajdował obszary możliwej współpracy z Federacją Rosyjską i sposoby na wspieranie demokracji tego państwa.

Kolejny panelista, dr hab. Robert Kupiecki (ISM UW), na wstępie zaznaczył, że Zbigniew Brzeziński zajmował się Rosją przez cały czas swojej aktywności intelektualnej, a część jego wizji udało mu się przełożyć na ostateczny kształt polityki amerykańskiej. Zdaniem Kupieckiego szczególnie wpływ Brzezińskiego na strategię

Stanów Zjednoczonych był widoczny w dostrzeżeniu przez niego konstruktywnej roli nacjonalizmów w Europie Środkowej i Związku Radzieckim, zainicjowaniu wzrostu wydatków wojskowych w USA (stanowiących podstawę programów rozwijanych później przez Ronalda Reagana), rozpoznaniu strategicznego kontekstu wojny w Afganistanie, a także rozpowszechnieniu idei praw człowieka. Ponadto Brzeziński doprowadził do skierowania zainteresowania polityki amerykańskiej w stronę sąsiedztwa Rosji. Jego prace pozwoliły także na wykształcenie się nowej generacji rosyjskich badaczy i specjalistów. W latach 90. XX w. myślenie Brzezińskiego cechował sceptycyzm wobec kierunków zmian zachodzących w Rosji. Dostrzegał pewne warunki brzegowe, których spełnienie pozwoliłoby jej na odgrywanie odpowiedniej roli w systemie międzynarodowym. Elementem, którego w tym kontekście zabrakło, była jednak chęć do przejęcia międzynarodowej odpowiedzialności. Brzeziński stał na stanowisku, że należy odrzucić koncepcję równowagi sił i kierować Rosję w stronę zmian. Jednocześnie zauważał rozwój pasożytniczego kapitalizmu oraz przesuwanie inwestycji poza granice państwa. Był także krytykiem Władimira Putina, za rządów którego, na podstawie prac Profesora, Rosja przegrywała rywalizację regionalną z Chinami. Zdaniem dr. hab. Kupieckiego możliwe jest stworzenie sześciopunktowego modelu państwa rosyjskiego. Po pierwsze, jego stała cecha to ekspansjonizm, a ciągle poczucie zagrożenia wykorzystuje się jako czynnik konsolidacyjny. Po drugie, przywiązanie elit rosyjskich do idei imperium uniemożliwia wprowadzenie pluralizmu. Po trzecie, imperializm blokuje także szansę na modernizację państwa. Czwartym elementem modelu są priorytety polityki Rosji, które ograniczają jej aktywność (dawniej był to arsenał nuklearny, obecnie – działania hybrydowe i surowce energetyczne). Piątym, charakter przywódców, którzy czują się zbyt silni, by zaakceptować porządek demokratyczny i jednocześnie zbyt słabi, by nie obawiać się jego wpływu na sytuację wewnętrzną w Rosji. Dr hab. Kupiecki twierdził również, że przywiązanie Rosji do idei imperium jest skutkiem nieumiejętności stworzenia przez Zachód odpowiedniego miejsca dla państwa rosyjskiego w łaździe międzynarodowym.

Kolejne wystąpienie wygłosił prof. dr hab. Andrzej Mania z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na wstępie podkreślił, że Zbigniew Brzeziński miał niezwykły talent do syntetyzowania. Charakteryzowały go myślenie strategiczne, zdolność koncentrowania się na danym zagadnieniu i umiejętność przeprowadzania głębokiego procesu analizy. Przypomniał także, że za czasów Brzezińskiego w administracji amerykańskiej dochodziło do konfliktów w sprawie strategii, jaką Stany Zjednoczone powinny przyjąć wobec Związku Radzieckiego. Podejście Profesora Brzezińskiego do państwa rosyjskiego nie było jednak jednolite. Przemiany na arenie międzynarodowej oraz w polityce wewnętrznej zawsze spotykały się z właściwą refleksją z jego strony. Zdaniem prof. Mani Brzeziński wniósł olbrzymi wkład w zmianę polityki amerykańskiej w stosunku do Europy Wschodniej. Zauważał bowiem błędną tendencję do traktowania tego regionu przez Stany Zjednoczone jako jednorodnego. Starał się wprowadzić do polityki zagranicznej USA sposób postrzegania Europy Wschodniej

w kategoriach obszaru różnorodnego, o własnej dynamice oraz zamieszkanego przez narody mające własne aspiracje. Według prof. Mani powszechna ocena administracji Cartera jest nadmiernie krytyczna i dotyczy również osoby Zbigniewa Brzezińskiego. Miał on bowiem duży wkład m.in. w promowanie idei praw człowieka. Profesor Mania podkreślił także, że prace Brzezińskiego stanowią źródło wiedzy o funkcjonowaniu systemu międzynarodowego.

W opinii ostatniego panelisty, Konstantina von Eggerta, rosyjskiego dziennikarza i komentatora politycznego, spojrzenie Zbigniewa Brzezińskiego na Rosję było bardzo realistyczne. Łączył on rozumienie dla interesu narodowego oraz tego, w jaki sposób idee kształtują politykę. Zdawał sobie sprawę, że rosyjska polityka zmierza w złym kierunku. Rosja ma wielki potencjał, którego nie wykorzystuje, a politycy rosyjscy koncentrują się na ideach takich jak euroazjatyzm. Obecna praktyka polityczna Federacji Rosyjskiej w każdym wymiarze jest podporządkowana interesom klasy rządzącej, na czym cierpią interes narodowy oraz zdolność reagowania na realne wyzwania, z jakimi to państwo musi się zmierzyć. Rosja powinna się modernizować, zamiast kreować międzynarodowe kryzysy, które mają legitymizować politykę wewnętrzną prowadzoną przez ludzi władzy, traktujących państwo jak swoją własność. Zdaniem von Eggerta rosyjska aktywność militarna w sąsiedztwie nie skończy się na wojnie na Ukrainie (która była najważniejsza dla Rosji), szczególnie w sytuacji, gdy Putin zdaje sobie sprawę, że sojusz na Zachodzie jest słaby, a on sam nie ma nic do zaoferowania społeczeństwu rosyjskiemu (tym samym doprowadzi państwo do podobnego stanu, jak ten, w którym rozpadł się ZSRR). Co istotne, obecnie, pierwszy raz od lat 1989–1991, możemy obserwować w Rosji rosnące zaangażowanie polityczne młodych ludzi (być może nawet w większym stopniu niż na początku lat 90. XX w., kiedy to stali się prekursorami nowego sposobu myślenia). Nadal stanowią oni mniejszość w społeczeństwie, ale, jak zauważył von Eggert, Rosję zawsze zmieniały mniejszości. Jest więc ona państwem, które stale szuka nowych idei.

W dyskusji po zakończeniu panelu głos zabrał Daniel Fried (Atlantic Council), który zaznaczył, że Brzeziński był realistą. Zdawał sobie sprawę z celów, jakie można było osiągnąć w danym momencie, i nie akceptował zimnej wojny jako jedyne modelu porządku międzynarodowego. W opinii Aleksandra Smolara głębokie zrozumienie Profesora dla polityki wynikało z jego rozumienia społeczeństw. Podkreślił także, że starał się on przekuć koncepcję praw człowieka w oręż polityczne. Stosunek Brzezińskiego do Rosji wyznaczało jego podejście do Ukrainy – był zwolennikiem powolnego rozpadu ZSRR oraz wzmocnienia państwa ukraińskiego. Profesor Ryszard Zięba (ISM UW) zwrócił natomiast uwagę na złożoność postawy Brzezińskiego – reprezentował on bowiem dwie tradycje – idealistyczną i realistyczną. Profesor Kuźniar zwrócił się do Iana Brzezińskiego z pytaniem o przyczyny odejścia jego ojca od przekonania, że rywalizacja między USA a ZSRR będzie trwała wiele dekad (zmiana widoczna jest w dwóch książkach napisanych w niewielkim odstępie czasu: *Plan gry* [1986] oraz *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku* [1990]).

Konstantin von Eggert po raz kolejny podkreślił, że obecnie obserwujemy zmierzch reżimu w Rosji, związany z niemożnością zaferowania przez władze niczego nowego obywatelom. Odnosząc się do pytania prof. Kuźniara, Ian Brzeziński wyjaśnił (choć jak zaznaczył, nie może być tego pewien), że zmiana stanowiska jego ojca w odniesieniu do przyszłości ZSRR wynikała z obserwacji zmian zachodzących w Związku Radzieckim. Z kolei dr hab. Robert Kupiecki podkreślił, że Profesor wzywał do uwzględnienia samodzielnej roli Ukrainy, a nie ograniczania polityki USA wobec tego państwa jedynie do jej denuklearyzacji.

Trzeci panel zatytułowany „Zachód i jego przyszłość w koncepcji Brzezińskiego. Brzeziński wobec transformacji Europy Środkowej” rozpoczęła dr hab. Justyna Zając z ISM WNPiSM UW, pełniąca funkcję moderatorki. Zwróciła uwagę na szczególną przenikliwość Brzezińskiego, który w momencie największego rozkwitu Zachodu – w połowie lat 90. XX w. – podkreślał znaczenie zjednoczonej Europy dla pozycji Stanów Zjednoczonych na kontynencie euroazjatyckim.

Jako pierwszy spośród mówców głos zabrał Daniel Fried. Panelista wskazał, że był studentem Brzezińskiego i im dłużej go znał, tym bardziej przekonywał się, iż jego działaniami kierowały wartości. Profesor Brzeziński nie należał do żadnej z amerykańskich szkół: był liberałem, ale wyznającym tradycyjne wartości, co znajdowało przełożenie na jego wizję Zachodu. Był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce zwrócił uwagę, że Brzeziński martwił się o przyszłość Zachodu. Mówca podkreślił, że Profesor był przeciwnikiem państwa autorytarnego, ale wierzył w silne państwo. Był amerykańskim patriotą, choć polska edukacja i znajomość polskiej historii wpłynęły na jego poglądy; wierzył w patriotyzm, ale brzydził go szowinizm. To kierowało jego stosunkiem do Ukrainy, Litwy i radami dla polskich rządów. Brzeziński miał realistyczne spojrzenie na wyzwania stojące przed Ukrainą i uznawał, że Polska przez wzgląd na swoje doświadczenia i historię powinna wspierać Ukrainę i Litwę po rozpadzie ZSRR. Wierzył, że Europa potrzebuje zjednoczonych Niemiec i także Polska, by być bezpieczna, musi mieć przyjacielskie relacje z zachodnim sąsiadem. Panelista swoje wystąpienie zakończył, podkreślając, że to Brzeziński doprowadził do upodmiotowienia Europy Środkowej jako odrębnego aktora na arenie międzynarodowej.

Jako drugi głos zabrał Jerzy Koźmiński reprezentujący Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Podzielił się z uczestnikami uwagami o zaangażowaniu Brzezińskiego w transformację Europy Środkowej oraz integrację jej państw z Zachodem. Postawił tezę, że Brzeziński mógł wspierać transformację dzięki temu, iż przez lata konsekwentnie rozmontowywał system komunistyczny, system jałtański. Zbigniew Brzeziński, zdaniem mówcy, angażował się po 1989 r. w przemiany w regionie Europy Środkowej na trzech płaszczyznach: koncepcyjno-strategicznej, poprzez formułowanie rekomendacji i przez zabiegi, by je realizować, oraz poprzez konkretne inicjatywy. Wśród podejmowanych przez Brzezińskiego działań były ambasadorem Polski w Stanach Zjednoczonych wymienił wspieranie reform gospodarczych w Polsce, zabiegi o redukcję polskiego długu czy utworzenie polsko-amerykańskiego funduszu

przedsiębiorczości. Wskazał, że za szczególnie ważne uznać należy zaangażowanie Profesora w rozszerzenie NATO. Jego działalność przybierała w tym kontekście różne formy: wywieranie presji na amerykańskich decydentów, wpływ na strategię rozszerzania NATO, któremu towarzyszyło budowanie relacji organizacji z Rosją, aktywny udział w debatach poświęconych poszerzeniu NATO i budowanie pozytywnego wizerunku Polski w USA. Swoje wystąpienie ambasador Koźmiński zakończył, podkreślając wieloletni udział Brzezińskiego w działaniach Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, których intencją było utrwalenie przemian w regionie oraz dzielenie się polskimi doświadczeniami z innymi państwami, w szczególności z Ukrainą.

Trzecim z prelegentów panelu był Dominique David z Francuskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (IFRI), który zauważył, że Zachód, podobnie jak i pozycja Stanów Zjednoczonych w porządku międzynarodowym, przeżywały okresy wzrostowe i schyłkowe, a Brzeziński dostrzegał te fluktuacje. Mówca podkreślił, że w latach 90. XX w. Zachód to przede wszystkim USA. Do problemów Zachodu należało wówczas powstawanie UE oraz relacje z Rosją. Prelegent zauważył, że Brzeziński zdawał sobie sprawę, iż przemiany demokratyczne w Rosji będą długotrwałe, a Europa Zachodnia nie stanie się potęgą, jak zakładano. Obecnie mamy do czynienia z chaosem na Bliskim Wschodzie, za który USA są w dużej mierze odpowiedzialne, oraz marginalizacją roli USA i UE w regionie na rzecz Rosji i Iranu. Za kolejny ważny element zmiany ekspert uznał wzrost znaczenia Chin. Dodał, że Pekin chce ograniczyć wpływy USA, ale bez otwartego konfliktu, jak to przewidywał Brzeziński. Obecność Chin w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Europie – te wszystkie elementy definiują nowy system, w którym USA pozostają centralną potęgą, ale relatywnie słabszą niż wcześniej. Za problemy, z którymi musi zmierzyć się Zachód, David uznał kryzys gospodarczy oraz „efekt Trumpa”, grozący podziałem Zachodu. Odnosząc się do obecnej sytuacji, mówca wskazał, że potrzebne jest stworzenie nowej stabilnej architektury stosunków międzynarodowych, zdolnej do radzenia sobie z problemami. Dodał, że Brzeziński proponował utworzenie koalicji Stanów Zjednoczonych, Rosji i Chin, która radziłaby sobie z narastającymi problemami. Prelegent zauważył, że polityka tych trzech państw może prowadzić do narastania problemów, a nie ich rozwiązywania. W wizji Brzezińskiego nie ma ponadto miejsca na Europę, co dla Europejczyków stanowi problem i dowód ich słabości.

Profesor Tomasz Grosse z Uniwersytetu Warszawskiego podzielił swoje wystąpienie na dwie części. Pierwszą z nich poświęcił wizji Brzezińskiego wobec Europy Środkowej i polityki Polski jako części regionu. Druga natomiast stanowiła próbę podsumowania dorobku Brzezińskiego i umiejscowienia jego myśli w katalogu teorii. Mówca wskazał, że Brzeziński określił cztery cele dla Polski i Europy Środkowej: wejście do NATO i UE, dobre stosunki z Niemcami jako częścią Europy Zachodniej, przymierze z Rosją, by osłabiać pokusy porozumienia Berlina z Moskwą, oraz tworzenie silnych związków między Polską a Europą Środkową. Dla Profesora Brzezińskiego istotne było, aby współpraca ta nie miała charakteru antyrosyjskiego. Panelista dokonał

oceny realizacji przedstawionych postulatów, stwierdzając, że pierwszy z nich został osiągnięty, ostatni częściowo zrealizowany, natomiast wypełnienie drugiego i trzeciego pozostawia wiele do życzenia. Mówca przedstawił również trzy zagrożenia, które wymieniał Brzeziński: niemiecka Europa, rozpad NATO lub osłabienie więzi transatlantycznych oraz zbliżenie między Niemcami a Rosją. Dodał, że częściowo zbliżyliśmy się do tych negatywnych scenariuszy. Próbując umiejscowić Brzezińskiego w ramach teorii stosunków międzynarodowych, prof. Grosse uznał, że był on jednocześnie realistą i liberałem. Krytycznie odnosząc się do myśli Brzezińskiego, mówca zwrócił uwagę na dwa błędy w myśleniu bohatera konferencji: niedocenianie Chin ze względu na przekonanie o tym, że niedemokratyczny charakter reżimu zahamuje wzrost tego państwa, oraz poparcie dla poszerzania Zachodu o Rosję, które zdaniem panelisty było nie do pogodzenia z zachowaniem niepodległości pozostałych państw byłego bloku radzieckiego.

W toku dyskusji, która odbyła się po wystąpieniach panelistów, głos zabrał prof. Roman Kuźniar. Wskazał, że kształt trilateralnej koalicji w wizji Brzezińskiego był wyrazem jego sceptycyzmu wobec Unii Europejskiej oraz dążeń do tego, by „zezłościć” Europejczyków i tym samym ich zmotywować, ponieważ Brzeziński niepokoił się podziałami Europy. Konstantin von Eggert zwrócił się z pytaniem do Daniela Frieda o aktualność tematu demokratyzacji Rosji w polityce Stanów Zjednoczonych. Odnosząc się do kondycji Zachodu, prof. Ryszard Zięba przywołał ostatnią książkę Brzezińskiego i znajdujące się w niej twierdzenie, że świat będzie chaotyczny. Dodał także, że Zachód przegrywa, ponieważ nie jest w stanie stworzyć recepty na to, jak ułożyć stosunki ze wschodzącymi mocarstwami. Aleksander Smolar w swoim komentarzu zwrócił uwagę na kreatywność Brzezińskiego, który postrzegał świat jako zmienny i nie uznawał rzeczy za dane, zamknięte. Podkreślił także, że nawoływania Brzezińskiego do zbliżenia z Rosją odpowiadają, jego zdaniem, realizacji doktryny Giedroycia i nie zgadza się z dokonaną przez prof. Grosse oceną realizacji wyznaczonych przez Brzezińskiego celów dla Polski, przede wszystkim w zakresie integracji środkowoeuropejskiej.

Odnosząc się do pytań i komentarzy z dyskusji, ambasador Koźmiński wyjaśnił, że Brzeziński widział Rosję po stronie powiększonego Zachodu, ponieważ wychodził z założenia, że istnieją różnice pomiędzy realnymi interesami państwa a interesami rosyjskiej klasy rządzącej. Panelista zwrócił uwagę na treść jednego z ostatnich tweetów Brzezińskiego, wskazującego, że mądre przywództwo USA jest warunkiem ustabilizowanego porządku międzynarodowego, a obecnie tego pierwszego brakuje. Ambasador Fried, odnosząc się do pytania von Eggerta, wskazał, że demokratyzacja stanowi nominalny element amerykańskiej polityki. Natomiast w wymiarze praktycznym ważniejsze jest stawianie stałego oporu wobec polityki Rosji względem Ukrainy, ponieważ klęska putinizmu na tym polu daje szanse zmian w samej Rosji w dłuższej perspektywie.

Czwarty panel, poświęcony wizji porządku międzynarodowego Zbigniewa Brzezińskiego oraz płynącym z niej wnioskom na przyszłość, otworzył moderator – prof. Włodzimierz Anioł (IPS UW). We wprowadzeniu zasugerował panelistom, aby skupili się na trzech płaszczyznach ładu międzynarodowego – jego strukturze podmiotowej, zasobach i narzędziach konstytuujących ów porządek, a także na towarzyszącej mu aksjologii.

Jako pierwszy głos w panelu zabrał prof. Adam Daniel Rotfeld. W swoim wystąpieniu zastanawiał się nad istotą i naturą stratega. Były minister spraw zagranicznych uznał, że jest nim ten, kogo otoczenie za takowego uważa, zatem Zbigniewa Brzezińskiego z całą powagą można tym mianem określać. Profesor Rotfeld zwrócił uwagę na rolę strategów europejskiego pochodzenia (a więc posiadających nieco inną niż rodowici Amerykanie perspektywę), takich jak Zbigniew Brzeziński, Henry Kissinger czy Madeleine Albright, w najnowszej historii USA. Mówca wskazał także na doniosłość, jaką nadawał w swych publikacjach Profesor Brzeziński problematyce zarządzania zmianami. W przeciwieństwie do na swój sposób oportunistycznego podejścia Henry'ego Kissingera bohater konferencji w większym stopniu kierował się w tym kontekście określonymi wartościami i zasadami, uważając przy tym, że rzeczywistość akceptować należy głównie po to, by móc ją zmieniać. Następnie były dyrektor SIPRI podjął rozważania dotyczące zmiany struktury porządku międzynarodowego. Uwzględnił w tym kontekście rolę potencjałów, jakimi dysponują poszczególne państwa i ich bloki. Zwrócił również uwagę na doniosłość wartości w dzisiejszych czasach, mimo ich ogólnego kryzysu. W odniesieniu do perspektyw przemian geopolitycznych mówca przywołał kilka wniosków zawartych przez Brzezińskiego w jego ostatniej zwartej publikacji pt. *Strategiczna wizja: Ameryka a kryzys globalnej potęgi* z 2012 r.

Kolejnym panelistą był prof. Roman Kuźniar. Na wstępie zauważył, że porządek międzynarodowy stanowił istotny obszar refleksji Brzezińskiego, a rzeczywistość międzynarodową analizował on z pozycji *policy-plannera* – patrzył na nią jako na środowisko pracy, nie angażując się w spory teoretyczne (choć, zdaniem mówcy, najbliższym poglądom Brzezińskiego było do szkoły liberalnej). Za główny obszar zainteresowania rzeczonoego badacza prof. Kuźniar uznał w tym kontekście pozycję USA i rolę tego kraju w porządku międzynarodowym jako swoistego zwornika systemu oraz wiążącą się z nią odpowiedzialność. Zwrócił także uwagę na znaczenie kulturowych podstaw amerykańskiego przywództwa i zagrożenia, które zdaniem bohatera konferencji się z nimi wiążą. Zbigniew Brzeziński widział USA jako swoistego tymczasowego regenta, który przeprowadzi świat przez okres strategicznego bezładności w stronę nowego porządku międzynarodowego. Panelista przywołał również dwa istotne z punktu widzenia globalnego ładu problemy, o których wspominał Brzeziński – nierówności społeczne i niesprawiedliwość oraz siła ich oddziaływania na sytuację międzynarodową, a także proces pewnej degeneracji demokracji prowadzący do osłabiania wiary w jej skuteczność.

Profesor Biwu Zhang z Uniwersytetu Xiamen rozpoczął od stwierdzenia, że jest wielkim admiratorem Brzezińskiego, a postać ta cieszy się w Chinach wielkim

poważaniem ze względu na rolę w ustanowieniu relacji dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. Zdaniem mówcy „zwrót ku Azji” Obamy to działanie zakorzenione w myśli Brzezińskiego. W Chinach Brzeziński cieszy się także szacunkiem za wskazanie, że USA i Chiny są naturalnymi partnerami. W tym kontekście panelista zwrócił uwagę słuchaczy na koncepcję Chimeryki, której Chiny nie zaakceptowały, uznając, że są zbyt słabe. Jej powrót nastąpił za rządów Xi Jinpinga w 2012 r. pod postacią „nowego typu relacji między mocarstwami”, które przejawiać się miały w działaniach przynoszących korzyści obu stronom oraz rezygnacji z konfliktu i konfrontacji. USA ostatecznie odrzuciły propozycję. Zdaniem mówcy kluczową różnicą między inicjatywami jest fakt, że Chimeryka zakładała wspólną odpowiedzialność. Na zakończenie swojego wystąpienia prof. Zhang zwrócił uwagę, że część amerykańskich badaczy wskazuje, że przegranymi w zimnej wojnie były ZSRR i USA, natomiast zyskały na niej Europa, Chiny i Indie. Jeśli dojdzie do podobnej konfrontacji między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, to również te państwa najwięcej stracą.

Jako ostatni w panelu głos zabrał dr hab. Jakub Zajączkowski (ISM UW). Mówca podkreślił widoczny wzrost znaczenia regionu Azji i Pacyfiku w amerykańskiej polityce i w tym kontekście postawił hipotezę, że wizja porządku międzynarodowego Brzezińskiego w odniesieniu do regionu zdominowana była logiką zimnowojenną i amerykocentryczną. Z tego względu skupiał się on na wymiarze kontynentalnym, nie doceniając rywalizacji morskiej. Amerykocentryzm Zbigniewa Brzezińskiego przejawiał się, zdaniem dyrektora ISM UW, na poziomie globalnym i wewnątrzregionalnym. Na poziomie globalnym prowadziło to Brzezińskiego do przekonania, że nie ma alternatywy dla przywódczej roli USA – mimo słabnięcia Zachodu za alternatywę nie uznawał żadnego ze wschodzących mocarstw. Przechodząc do wymiaru wewnątrzregionalnego, panelista podkreślił, że Profesor Brzeziński postrzegał relacje w regionie Azji i Pacyfiku jako funkcję zmian roli Zachodu. Ambiwalentny stosunek do Chin powodował, że uważał, iż nie są dosyć silne, by być elementem konstytuującym system międzynarodowy, natomiast w skali wewnątrzregionalnej jedną z jego propozycji było porozumienie między USA a Chinami. Próbując dokonać oceny trafności myśli Brzezińskiego, dr hab. Zajączkowski uznał, że należy zgodzić się, iż wschodzące mocarstwa nie są obecnie w stanie być liderami systemu międzynarodowego. Z drugiej jednak strony jako słabość analiz Brzezińskiego mówca potraktował brak uznania, że Chiny, Indie i inne mocarstwa wschodzące są także gwarantami liberalnego porządku, ponieważ jako beneficjenci są zainteresowane jego utrzymaniem. Na zakończenie dodał, że pewne ograniczenia myśli Zbigniewa Brzezińskiego wobec regionu wynikały przede wszystkim z paternalistycznego myślenia o dynamice procesów na obszarze Azji i Pacyfiku jako funkcji tego, co się dzieje w regionie euroatlantyckim.

Dyskusję rozpoczął dr Jerzy Ciechański, zwracając się do prof. Kuźniara z pytaniem, dlaczego Brzeziński nie zauważał, że chiński model to atrakcyjna dla autokratów droga rozwoju. Następnie głos zabrał ambasador Fried, stwierdzając, że w amerykańskiej

strategii nie znajdują się żadne przeszkody dla rozwoju relacji z mocarstwami wschodzącymi. Ograniczenia stanowią działania prezydenta Trumpa, który w pewnych przypadkach zachowuje się tak, jakby w jego mniemaniu system mocarstw był lepszy niż otwarty świat oparty na zasadach. Drugą przeszkodę stanowi niepewność, czy Chiny są gotowe dalej podporządkowywać się zasadom. Zdaniem byłego ambasadora USA w Polsce Chiny czasami działają jak mocarstwo dziewiętnastowieczne. Na zakończenie mówca dodał, że nie ma nic przeciwko nowym relacjom między mocarstwami, pod warunkiem jednak, że Chiny nie staną się rewizjonistyczne. Doktor Tomasz Pugacewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego zwrócił się do panelistów z pytaniem, co pozostaje i będzie aktualne w pismach Brzezińskiego, a które ich treści były jedynie znakiem czasów. Natomiast profesor Zięba poprosił mówców o odniesienie się do współpracy w ramach grupy BRICS oraz Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Dodał także, że jego zdaniem Brzeziński był prekursorem realizmu neoklasycznego. Jako ostatni w dyskusji pytanie zadał Tomasz Smura reprezentujący Fundację im. Kazimierza Pułaskiego. Zapytał, czy przyjęcie przekonania, że Chiny są mocarstwem *status quo*, nie doprowadzi do sytuacji, w której Zachód zdecyduje się wobec nich na wiele ustępstw i tym samym nie będzie to powtórką z polityki *appeasementu*.

Doktor habilitowany Zajączkowski rozpoczął od stwierdzenia, że BRICS jest sztucznym tworem. Jego działalność ogranicza się przede wszystkim do deklaracji, a podejmowane inicjatywy nie mogą stanowić alternatywy dla powszechnych instytucji. Panelista dodał, że w wymiarze regionalnym w Azji w kwestiach bezpieczeństwa najważniejszy jest bilateralizm, na co wskazuje niewielka rola instytucji w rozwiązywaniu konfliktów. Odnosząc się do kwestii narastającej chińskiej asertywności, dyrektor ISM UW wskazał, że dotyczy ona głównie regionu Azji Wschodniej, a w wymiarze globalnym Chiny stawiają na zasady, które wprowadził Deng Xiaoping, i skupiają się na rozwoju wewnętrznym. Profesor Zhang stwierdził, że Chiny są w stanie zaakceptować zasady Zachodu, jednak Zachód nie jest w stanie przyjąć chińskich. Podejmując kwestię akceptacji przez Chiny porządku międzynarodowego opartego na tych zasadach, dodał, że to nie one łamią przyjęte normy, co więcej – próbują implementować porządek międzynarodowy, a nie go zmieniać. Profesor Kuźniar wskazał, że faktycznie w latach 90. XX w. Brzeziński nie dostrzegał Chin, jednak potem zauważał ich potencjalną pozytywną rolę w rozwiązywaniu międzynarodowych problemów. W jego pismach brak jest jednak obawy, że mogą one przejąć przywództwo, ponieważ wierzył on w wyższość zachodniego modelu. Z tego też względu bardzo się złościł, gdy Zachód podejmował działania autodestruktywne. Odpowiadając na pytanie dr. Pugacewicza, prelegent wskazał, że aktualnym elementem myśli Brzezińskiego pozostaje utrzymywanie się przywódczej roli Zachodu, ponieważ dalej dysponuje on przewagami, które skazują go na odpowiedzialność. Jako ostatni z panelistów wypowiedział się prof. Rotfeld. Zwrócił uwagę, że Brzeziński za największe zagrożenia po 2025 r. uznawał chaos oraz geopolityczną niestabilność Eurazji. Odpowiedzią na to powinien być, jego zdaniem, większy, żywotny Zachód. Na zakończenie mówca dodał, że Brzeziński dostrzegał, iż

ważniejsza jest sytuacja wewnątrz państw niż relacje między nimi. Panel podsumował moderator – prof. Anioł – wskazując, że Brzeziński stanowi dobry przykład udanego łączenia dwóch, często wykluczających się wzajemnie ról: badacza i wizjonera oraz dyplomaty i polityka.

Na zakończenie konferencji prof. Stanisław Sulowski podkreślił, że choć Zbigniew Brzeziński czasem się mylił, to wielokrotnie miał rację i z tego względu jego twórczość zasługuje na szczególną uwagę. Stanowi on przykład bardzo dobrego stratega, ponieważ swoją funkcję mógł pełnić do końca, a jako doradca mógł przedstawiać swoje sugestie, kiedy tego chciał, w przeciwieństwie do doradcy opisanego przez Machiavellego, który miał radzić tylko na wezwanie Księcia i zgodnie z jego życzeniami. Dziekan WNPiSM UW zapowiedział, że badania nad myślą Profesora Brzezińskiego w ramach Wydziału będą kontynuowane także w innych formach.

Anna Pochylska, Piotr Śledź, Anna Walkowiak